

Według stanu na marzec 2013 r., na podstawie tzw. ustawy dezubekizacyjnej zmniejszonych jest 17 533 emerytur policyjnych informuje „Nasz Dziennik” Małgorzata Woźniak, rzecznik prasowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Ale zaraz dodaje, że praktycznie wszyscy byli funkcjonariusze służb PRL odwołali się od tej decyzji.

Zostało złożonych około 17 500 odwołań od decyzji o ponownym ustaleniu emerytury potwierdza rzecznik. Odwołania wpływają do Zakładu Emerytalno-Rentowego MSW, a następnie trafiają do sądu. Konkretnie do XIII Wydziału Ubezpieczeń Sądu Okręgowego w Warszawie. W latach 2009-2013 takich wniosków wpłynęło 16 126, z czego załatwionych zostało 15 060 mówi Magdalena Młynarczyk-Zugaj z sekcji prasowej sądu. Tylko w ostatnich miesiącach wpłynęło ponad tysiąc nowych spraw.

Ile z nich rozpatrzono pozytywnie? Dopytywane o to MSW odpowiada jednak nader oględnie. „– Odnosząc się do pytań dotyczących rozstrzygnięć sądowych w powyższych sprawach informuję, że dokonując rozstrzygnięcia w większości spraw oddalają odwołania świadczeniobiorców” stwierdza Woźniak. „– W niektórych sprawach zapadają wyroki nakazujące organowi emerytalnemu zaliczenie wskazanego przez sąd okresu służby po 2,6 proc. podstawy wymiaru, zamiast po 0,7 proc. podstawy” – dodaje.

Co to za sprawy? Chodzi przede wszystkim o stosowanie korzystnego przelicznika za okres nauki w szkole policyjnej w Legionowie, co jest traktowane przez sąd jak praca poza strukturami Służby Bezpieczeństwa.

Zaskoczony takimi decyzjami jest Wiesław Johann, były sędzia Trybunału Konstytucyjnego. Podkreśla, że sądy lustracyjne wypowiadały się jednoznacznie, iż szkoła w Legionowie była uczelnią, która miała charakter szkoły milicyjnej. Jak można mieć wątpliwości, czy szkoła w Legionowie była częścią struktury bezpieczeństwa? Pewnie, że była, co do tego nie mam najmniejszej wątpliwości zaznacza Johann.

Wie pan, ile liczył rocznik Legionowa? Około 300 osób, to niech pan sobie policzy mówi w rozmowie z „Naszym Dziennikiem” jeden z byłych funkcjonariuszy bezpieki. Oni dobrze wiedzą, że te sprawy uczelni są wygrywane, w moim otoczeniu wszystkim przywrócono, a nie jest to małe otoczenie zaznacza, dodając, że z jego informacji wynika, iż tzw. byli, średnio odzyskali od 600 do 900 złotych. Wygrałem Legionowo, zamierzam wszystko wygrać zapowiada, zaznaczając, że czeka w tej chwili na rozpatrzenie apelacji.

Apelacji wpłynęło 4185 przyznaje sąd okręgowy. Jednak nie zaznacza, kto jest ich autorem. Część apelacji na pewno pochodzi od zakładu emerytalnego. Część apelacji zostało już rozpatrzonych i zapadły decyzje o ponownym przeprowadzeniu procesu. Wydział nie prowadzi tak szczegółowych statystyk, aby można było określić, ile z tych wniosków zostało zarejestrowanych ponownie, ale ogólna liczba spraw uchylonych i ponownie zarejestrowanych w tym wydziale, wśród których znajdują się również wnioski o wysokość emerytury policyjnej, wynosi 344 przyznaje Młynarczyk-Zugaj.

Legionowo to jedyna podstawa odzyskiwania emerytur przez byłych esbeków. I tak w kwietniu ubiegłego roku sąd zastosował wyższy przelicznik wobec funkcjonariusza, który był w pewnym okresie zastępcą szefa rejonowego urzędu spraw wewnętrznych ds. polityczno-wychowawczych. Powodem było to, że jednostki tej nie można zaliczać do organów bezpieczeństwa państwa.

Przymiarki do Strasburga

Historyk i były doradca prezesa IPN prof. Antoni Dudek wskazuje, że są problemy z rozgraniczeniem struktur bezpieczeństwa w okresie PRL. Jest bardzo trudno wyznaczyć zakres aparatu bezpieczeństwa – zaznacza. To moim zdaniem niedoróbka ustawy. Ale to jest nie do ogarnięcia, jest pewna sfera domniemania, zawsze pojawia się pewna uznaniowość, i tu jest na ich korzyść dodaje. Dudek zastrzega jednak, że każdą sprawę należy traktować indywidualnie, bo jest różnica między funkcjonariuszem operacyjnym a np. lekarzem w szpitalu resortowym. W lutym ubiegłego roku przywrócono np. wyższy przelicznik informatykowi z Biura C (kartoteki, archiwum operacyjne).

Pomocą w orientacji np. w aktualnych wyrokach służy europoseł Janusz Zemke, który na swojej stronie internetowej ma podstronę „Poradnik dla emerytów mundurowych” ze zmiennym określeniem „News!”, mimo że funkcjonuje ona już dłuższy czas. Eurodeputowanemu pomagają zainteresowani, jak np. Wacław Benecki z Bydgoszczy, po kursach KGB w Moskwie, nadsyłający różne pisma.

Informacji i pomocy udziela również Związek Byłych Funkcjonariuszy Służb Ochrony Państwa. Związkowi szefuje Maciej Niepsuj, zatrudniony w kontrwywiadzie PRL, potem w UOP. Także tutaj są zamieszczane informacje o wyrokach, pisma, opinie, interpelacje i odpowiedzi oraz aktualia w sprawie sądowych batalii.

Byli esbecy już skierowali skargi do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu. W Trybunale Strasburskim na pewno wygrają. Ktoś powiedział, że te sprawy będą wygrywane i wtedy państwo polskie będzie płacić, mówi anonimowo były funkcjonariusz.

Oni walczą o każdą złotówkę, mają poczucie wielkiej krzywdy. Mam nadzieję, że Trybunał im nie przyzna racji – stwierdza Dudek.

Prezes ZBFSOP Maciej Niepsuj jest zdania, że ustawa „zabierająca nam emerytury narusza prawa wynikające z Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności”. Wylicza, że zostało naruszonych aż pięć artykułów, jak: „prawo do rzetelnego procesu sądowego (art. 6), zakaz karania bez podstawy prawnej (art. 7), prawo do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego (art. 8), prawo do skutecznego środka odwoławczego w związku z prawem do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego (art. 13 w związku z art. 8), ochrona własności (art. 1 z Protokołu dodatkowego do Konwencji z dnia 20.03.1952 r.), (emerytura jest własnością przyznaną ustawą sejmową w dniu 18.02.1994 r.!!!)”.

Moim zdaniem Polska realizuje w tym przypadku elementarną zasadę sprawiedliwości społecznej – podkreśla sędzia Johann. Byłoby czymś niezrozumiałym, gdyby nagle zaczęto honorować funkcjonariuszy SB szczególnymi przywilejami – dodaje.

Sędzia podkreśla, że należy pamiętać, iż zasada ochrony praw nabytych, na którą powołują się byli funkcjonariusze, nie jest zasadą absolutną, która w każdej sytuacji bezwzględnie ma być stosowana. Trybunał Konstytucyjny swego czasu odniósł się do tego problemu i wyraźnie powiedział w swoim orzeczeniu, iż owszem ochrona praw nabytych może nastąpić w sytuacji, kiedy zostały one nabyte w słusznej sprawie, w tym przypadku tych słusznych zasad zwyczajnie nie było – zauważa.

Ponosimy konsekwencje braku zasadniczych rozstrzygnięć z początku lat 90., kiedy pewne rzeczy należało rozwiązać w sposób bardziej stanowczy. Te rzeczy zostały wówczas stracone. Byłem zaskoczony w ogóle, że ta ustawa została przyjęta, bo to był jedyny odważny krok od czasu powstania IPN – uważa Dudek. Ale prawda jest taka, że dzisiaj Krzysztof Kozłowski, który jest jednym z autorów takich rozstrzygnięć, jest kreowany na bohatera III Rzeczypospolitej – ubolewa.

Zenon Baranowski

www.naszdziennik.pl

10 kwietnia 2013 r.